Rok IV. Cena 15 mrk. Niedziela dnia 25 Czerwca 1922 roku. №. 142.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO-LITERACKI

Orzeł Biały nad G. Śląskiem.

W dniu 26 czerwca runą słupy graniczne w Herbach! Górnoślązacy, najbliżsi sąsiedzi Częstochowy, zyskają w dniu tym wolność! Po przez bramy tryumfalne wejdzie na ziemię męczeńską żołnierz polski.

Słowem i czynem.

Częstochowa brała żywy udział w akcji wyzwolenia G. Śląska. Plebiscyt i powstania znajdowały u nas echo wśród warstw najszerszych.

Wszyscy spieszyliśmy górnoślązakom z pomocą, na jaką nas stać było.

Uświadamialiśmy wątpiących, zagrzewaliśmy do wytrwania, krwi ofiarę złożyła Częstochowa jedna z pierwszych.

Oto nazwiska tych, którzy szczególnie podczas akcji plebiscytowej czy to słowem, czy też czynem przyczynili się do odzyskania G. Śląska. Nazwiska ich zapisujemy w dziejach walk o zjednoczenie.

Ludomir Nieprzecki, Janina Białkowska, Zdzisław Białkowski, Antoni Błasikiewicz, Stanisława Barylska, Jadwiga Jakubowska—Stocka, Teodor Kiser, Leonja Rylska, Romana Dymowicz, Marja i Anna Zgierskie Antoni Januszewski, Aleksander Bandtkie—Stężyński ks. prałat Michał Ciesielski, Marja Słowikowska, adw. Stanisław Rumszewicz, Halina Zagrodzka, Inż. Eugienjusz Zagrodzki, O. Aleksander, paulin, Starosta Kazimierz Kühn, Eleonora Doraczyńska, Teodozja Podstawska, sędzia Bronisław Bittner, Aleksander Klatow ś. p Antoni Kałczyński, prof. Jan Kozicki, Helena Ryslik, Wanda Bzowska, Zofja Wasilewska, Michalina Wojciechowska, prof. Wacław Fidler, Michalina Makowska Lucyna Dąbska, pracownicy kolejowi Wochno i Piwowarczyk Elżbieta Borowska Zofja Kurpińska, Halina Mikulska, Stefanja Moczydłowska i wszyscy członkowie Straży Ogniowej Ochotniczej ze sztabem na czele.

Po sześciu wiekach.

Po sześciu wiekach krwi i łez,
Po sześciu wiekach twardej doli,
Słońce zbawienia kładzie kres
Spodleniu wzniosłych dusz w niewoli.

Idzie do Ciebie, Polsko, lud,
Serdeczne niesie pozdrowienie,
Dziś do wolności zdąża wrót,
Tęsknota go ku Tobie żenie.

Światło zajrzało w ciemny grób
I niesie z sobą zmartwychwstanie.
Idzie do Ciebie, aby ślub
Złożyć na wieczne z Tobą trwanie.

Polsko, Twój dzisiaj wielki dzień!
Oto ród Piastów więzy kruszy,
Bo skarb zachował bożych tchnień
Na dnie szlachetnej swojej duszy.

Ojczyzno nasza! Oto znów
Jedna Ci więcej gwiazda świeci,
Lecz przeliczywszy morze głów,
Powiedz — te wszystkie Twoje dzieci?

Wesel się, Polsko, ale bacz:
Pisane prawa ludzie podrą,
Wsłuchuj się ciągle w głośny płacz
Tych, co zostali tam za Odrą.

K. ĆWIERK.

NA POWITANIE.

Częstochowa, 24-6-22.

Z wieżycy Jasnogórskiej świątyni widać podobno w pogodny, słoneczny dzień szczyty Karpat i wierzchołek Marjackiego Kościoła, a w dzień, chociażby najbardziej chmurny, dostrzega oko ciemne pasmo lasów tuż, tuż za Częstochową. Z tych to lasów, tych borów nieprzejrzanych, patrzyło na polską ziemię po przez miedzę graniczną przez wieków kilka oko pruskiego żołdaka.

Chciwość i zachłanność krzyżacka znalazły swój wyraz w najeździe na Polskę roku 1914-go. Żarłoczne stada wilków w pikielhaubach niemieckiego żołnierza poprzez ten właśnie graniczny kordon szły ku Polsce. Nienasycone apetyty zostały zaspokojone, ale jednocześnie i Niemcy zwyciężone i wolą Opatrzności ukarane ciężko.

Częstochowo! Ukryty w tych lasach kordon graniczny jutro, w poniedziałek, dnia 26 czerwca przestaje istnieć dla Polski!

Czy Wy wszyscy, którzy tę chwilę wielką, chwilę radości nieopisanej przeżywacie, zdajecie sobie sprawę z tego, czem jest ten fakt historyczny?

Czy osobistemi, chociażby najdotkliwiej ci doskwierającemi troskami obarczony, obywatelu, rozumiesz, czem jest ziszczający się akt sprawiedliwości dziejowej?

Czy Wy to wszyscy odczuwacie?..

Czy wiecie czem byłoby zwycięstwo krzyżaka i czy potraficie zrozumieć chwile tej, z górą sześciowiekowej niewoli, jaką cierpieć musieli bracia nasi ślązacy?..

Jeżeli instynkt narodowy, w sercu każdego z nas się kryjący, mówi Wam o tem wszystkiem, co tutaj piszę, będzie, to idźcie w tym dniu, dla Polski całej i Częstochowy tak uroczystym, śpieszcie gromadnie tam, gdzie, jak rana niezabliźniona, tkwiła przez wieki dzieląca nas od G. Śląska granica. Do ziemi ucho przyłóżcie, ziemię polską, męczennicę, z radości całujcie! Będziecie świadkami cudu, bo oto ujrzycie, jako w jednym momencie, z chwilą wstąpienia na ziemię Śląską polskiego żołnierza zabliźni się przez setki lat istniejąca rana i istnieć przestanie. Ujrzycie jako do Ojczyzny powraca Śląsk Górny!

Kto tak, jak piszący te słowa, miał szczęście być jednym z pierwszych, który wraz z awangardą armji polskiej znalazł się w historycznym dniu 20 czerwca na wolnej już ziemi G. Śląska, temu na samą myśl, że tu, opodal Sanctuarjum Polski, odbyć się ma równie uroczysty akt runięcia słupów granicznych, serce wzbiera bezgraniczną radością, a myśl biegnie w przeszłość, przebiega teraźniejszość i mknie w przyszłość Polski, która po zjednoczeniu się z Górnym Śląskiem staje się mocarstwem w całem tego słowa znaczeniu. Dlatego to Braciom, którzy w dniu jutrzejszym kajdany zrzucają, ślemy najserdeczniejsze dłoni uściski. Dlatego wołamy: Cześć Wam i prochom dziadów Waszych, że ziemię górnośląską przed zgermanizowaniem ocalić potrafiliście, że klejnot tak cenny w darze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej składacie!

Cześć ci i chwała żołnierzu, który w marszu tryumfalnym wkroczysz! Cześć Wam wszystkim, którzy po przez pracę na jakimkolwiek bądź polu, przez czyn i ofiarę do odzyskania Górnego Śląska przyczyniliście się!

Witajcie Górnoślązacy!

Wszystkie serca zabiją u nas żywiej na wieść, iż jesteśmy już razem. Witajcie, po trzykroć witajcie!

Razem, do wspólnej pracy dla Polski! Tylko praca i zgoda, ciągła praca wszystkich stanów będzie cementem, który spoi Śląsk po wieczne czasy z Polską i wówczas dopiero będziemy mogli mówić: „nie damy ziemi, skąd nasz ród". Inaczej pokolenia przyszłe mogłyby powiedzieć o nas: mieli piękną pieśń — przysięgę wciąż na ustach, ale jej nie dotrzymali, ziemię ojczystą, cudem odzyskaną, zmarnowali i zaprzepaścili.

A. Pociorkowski.

OBCHÓD UROCZYSTOŚCI.

Pociągi z Częstochowy. — Uroczyste przejście granicy w Herbach. — Przyjazd Korfantego? — Obchód w Lublińcu.

W poniedziałek o godz. 5 i pół rano wyjeżdża z Częstochowy pierwszy pociąg specjalny na uroczystości Śląskie do Herbów.

Drugi pociąg wyjeżdża z Częstochowy o godz. 6 m. 10.

Cechy i korporacje winny zabrać sztandary.

W bilety można się wcześniej zaopatrzyć już dziś, w niedzielę w godz. od 9 rano do 12 w południe w biurze sprzedaży biletów kolejowych „Orbis" (dom handlowy Jan Serednicki i S-ka, II Aleja nr. 16).

Początek uroczystości na granicy w Herbach o godz. 7 i pół rano.

Z Lublińca i okolicznych miejscowości przybywają liczne delegacje.

Wkraczający 74 p. p. (poznański) powita z za kordonu poseł Wojciech Korfanty, który prawdopodobnie przybędzie na uroczystość. W razie nieobecności posła Korfantego, przemówi p. Rzeźniczek z Lublińca.

Po przemówieniu powitalnem inwalida przetnie szablą symboliczny łańcuch graniczny, poczem wojsko wkroczy na wolną ziemię śląską.

Uczestnicy uroczystości mogą pociągami udać się do Lublińca.

W LUBLIŃCU.

O godz. 12 w południe na placu targowym odprawiona zostanie uroczysta Msza św. polowa. Odbędzie się defilada Wojsk. Dla delegacji i gości z Częstochowy miejsca zarezerwowane. Lepiej jest zaopatrzyć się w posiłek, gdyż wobec napływu gości, w zakładach restauracyjnych może go zabraknąć. Pociągi z Lublińca po południu wracają do Częstochowy.

Wdowom i sierotom po powstańcach śląskich...

Dziecinko mała, o oczach jak lazur niebieskich... Kędy wzrok swój ślesz? Kogo szukasz dziecino?.. Za kim się Twoje rączki trzepocą?.. Usteczka Twoje, szepcą słowa niezrozumiałe.—

Wiem—rozumiem... Ojca swego pragniesz.. Trzeba Ci jego pieszczących rąk... Trzeba Ci jego uśmiechu, kiedy powracał do domu i słał Ci już na progu uśmiech słodki, który tylko na twarzy kochającego ojca, zajaśnieć może...

Nie płacz dziecino... Twój ojciec nie wróci... Poległ w powstaniu... Walczył o lepsze życie... o lepszy los—dla Ciebie—dla Ciebie dziecino...

— — — — — —

Siwy włos masz matko — pochylona, zgarbiona, życia przytłoczona ciężarem...

A o szarej godzinie marzysz o swoim synu..

I patrzysz oczyma pełnemi matczynej miłości, na tę ostatnią jego kartkę—i czytasz słowa:

— Umieram za Wolność Ziemi Śląskiej...

Patrzysz w te słowa — i łzy płyną ci strumieniem...

Był osłodą Twego życia... Pieściłaś, tuliłaś wpierw dziecinę... Potem z rozkoszą patrzyłaś, jak rósł, dojrzewał Twój syn..

Był Twoją dumą—biedna matko...

Nie płacz... Spełnił swój czyn... Spełnił zadanie swego życia...

— — — — — —

Blada, anemiczna twarzyczka twoja, skurczona bólem i męką...

On—Twój jedyny—nie żyje.

Poszedł jak królewicz z bajki... oczarował Cię... uniósł duszyczkę twą, w kraj swoich myśli i pragnień... Ukochałaś go całą istotą... żyłaś oddźwiękiem jego pieśni...

— — — Potem z hasłem i pieśnią: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród..."—poszedł na powstańczy zew— o wolność poszedł walczyć, — On — twój królewicz z bajki...

Nie płacz po nim... Zginął pięknie... i pamięć o nim niech ci stworzy smutne szczęście...

— — — — — —

Którzyście stracili ojców, braci, synów, w powstaniach — nie płaczcie po nich...

W duszach im tylko zbudujcie sanctuarium i w godzinach smutnych—w godzi

nach zadumań serdecznych, myślcie o tych—co życie swe złożyli w walce o Jutrznię, która nareszcie na ziemi górnośląskiej w chwale wolności zajaśniała.

Roman Hernicz.

Katowice w czerwcu.

Wiadomości polityczne.

„Żądania“ Niemców.

Dzienniki niemieckie występują z pretensją, iż rada wojewódzka sprawozdania z posiedzeń ogłasza jedynie przez polskie agencje i w polskim języku. „Katowitzer Zeitung“ żąda, aby mowy na posiedzeniach były wypowiadane w dwóch językach, gdyż 4 przedstawiciele niemieckich rady wojewódzkiej nie umie po polsku.

Wniosek o nadanie Nacz. Państwa prawa tworzenia rządu upadł!

WARSZAWA, 24. 6. Wczorajsze posiedzenie Sejmu trwało bardzo krótko, uchwały jednak, które na niem zapadły, będą miały dla praworządności państwa olbrzymie znaczenie.

Na posiedzeniu tem wysunięty został mianowicie (o czem już wczoraj donosiliśmy) wniosek socjalistyczny, domagający się reasumpcji uchwał sejmowych z 10 i 17 b. m. i przyznania Naczelnikowi Państwa wyłącznego prawa tworzenia rządu.

Wniosek ten, po przemówieniach posła Liebermanna (PPS) za i posła Głąbińskiego (Zw. Lud. Nar.) przeciw reasumpcji, upadł 182 głosami przeciw 178.

Taki rezultat głosowania przyjęty stronnictwa lewicowe z zupełnym spokojem. stronnictwa zaś centrowe z pewnem zaniepokojeniem.

Klęska rządu Lloyd George'a.

Rząd londynu poniósł w Izbie Gmin klęskę. Izba przyjęła znaczną większością głosów wniosek, potępiający politykę rządu w sprawie mandatu w Palestynie. Wniosek oświadcza, iż mandat nad Palestyną w obecnej swojej formie nie może być przyjęty przez Izbę, gdyż zapewnienia, udzielone przez Rząd ludności, są przez obecne ujęcie mandatu naruszone, oraz polityka tego rodzaju zwraca się przeciwko uczuciom i życzeniom większości narodu angielskiego.

Sowiety przygotowują zbrojne napady na Polskę.

W prasie lwowskiej ukazały się wzmianki pochodzące ze źródeł miarodajnych, według których rząd sowiecki w myśl ugody zawartej z Petruszewiczem, ma zamiar wzmocnić w najbliższym czasie tworzenie dywersyjnych oddziałów czerwonej armji złożonej z 50 proc. z obywateli Rzplitej Polskiej. Pierwszy korpus kawalerji czerwonej rozlokowano już o 50 kilometrów od Zbrucza. Korpus ten składa się z 40 do 50 proc. ukraińców Wschodniej Małopolski werbowanych przez tak zw. galicyjski komitet. 24 dywizja stojąca również w pobliżu granicy polskiej składa się z ukraińców galicyjskich oraz 2 pułków złożonych z jeńców wziętych przez bolszewików do niewoli w 1920 r.

Są i ponure wieści ze Śląska.

Masowe wypędzanie księży Polaków.

Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża na G. Śląsku donosi, że w Wielkich Siennicach rzucono granaty ręczne do mieszkania proboszcza Czardybona. Ks. Czardybon musiał uchodzić na polską stronę Śląska. W nocy z 17 na 18 czerwca orgeschowcy napadli i obili ks. proboszcza Tworza w Wójtowej Wsi pod Katowicami i wymusili od niego pod groźbą zastrzelenia przyrzeczenie, że opuści parafję w ciągu 24 godzin. W nocy na 20 czerwca urządzono napad na proboszcza w Wielkiej Kotlinie i obito w okrutny sposób tamtejszego proboszcza ks. Włodarczyka, grożąc mu śmiercią, jeżeli w ciągu 10 minut nie opuści probostwa; wypędzono również ks. Hermana z Różmierza. Niemcy grożą, że będą usuwali księży Polaków oraz wypędzali również jako niepewnych wszystkich księży, którzy nie agitowali jawnie za Niemcami bez względu na to, czy są pochodzenia polskiego, czy też niemieckiego. Liczba wypędzonych księży dochodzi do 50.

Przegląd prasy.

Dzienniki warszawskie o przesileniu.

Według „Robotnika“ dzień wczorajszy był dniem wytchnienia w przesileniu. Lecz w tym dniu przygotowywano już grunt dla utworzenia innej większości, która poparłaby inny rząd, niż gabinet ewentualny p. Przanowskiego.

—

„Kurjer Polski“ walczy uporczywie o zniesienie Komisji Głównej, twierdząc, iż jest ona instytucją, wprowadzoną nieprawnie. Tylko zniesienie Komisji Głównej umożliwi natychmiastowe położenie kresu przesileniu.

—

Tak samo i „Kurjer Poranny“ widzi w ustanowieniu Komisji Głównej naruszenie istoty i ducha konstytucji. Przesilenie było koniecznem, gdyż dopiero umożliwi stworzenie w Polsce silnego rządu.

—

„Gazeta Poranna“ pisze pod tytułem „Dość tej hulanki politycznej“, że p. Witos zażądał teki spraw zagranicznych dla p. Antoniego Wieniawskiego. Pan Przanowski nie chciał na to się zgodzić i dlatego p. Witos odmówił mu swego poparcia. Ostatni czas już kończyć to haniebne przesilenie. Społeczeństwo na widok tych skandalów zaczyna już tracić cierpliwość.

—

„Rzeczpospolita“ skarży się na ciągłe wichrzenie w Sejmie, mające na celu zmęczenie stronnictw sejmowych i zmuszenie ich do kapitulacji, by Sejm zajmował miejsce drugorzędne w państwie na korzyść instytucji Naczelnika Państwa.

Ciekawe wiadomości.

— Delegacja angielska do Hagi liczy 40 osób, wraz z delegatami dominjów.

— „Labour Party“ odbywa w Londynie kongres swych delegatów.

— W Assomption w Paragwaju powstańcy, ostrzeliwując miasto—ostrzeliwali też misje zagraniczne.

— Na okręcie amerykańskim „Syrjusz“ znaleziono 2000 litrów wódki... przeznaczonej do celów leczniczych.

— Mnich Heliodor—słynny ongiś wróg Raspulina przyjechał do Rygi, skąd udaje się na zachód. Cel jego podróży jest nieznany.

— Kongres rad robotniczych w Wiedniu zwrócił się do rządu austrjackiego z przedstawieniem wprost rozpaczliwego położenia proletarjatu.

Kronika.

Z Jasnej Góry.

W niedzielę o godz. 10 i pół rano odprawiona zostanie Suma pontyfikalna. Kazanie wygłosi J. E. Ks. Arcybiskup Teodorowicz.

Przy udziale wszystkich biskupów odbędzie się uroczyste „Te Deum“ z okazji zakończenia zjazdu.

Z życia towarzyskiego. Bawiący w Częstochowie gen. Haller udaje się dziś do Garnka, gdzie odbędą się zaślubiny pułk. Nieniewskiego z p-ną Reszkówną.

Możliwe, że na uroczystość zaślubin przybędzie i p. Naczelnik Państwa.

Podkomisje szacunkowe.

W związku z wprowadzeniem podatku od dochodów. Władze skarbowe zarządziły przeprowadzenie wyborów podkomisji szacunkowych w gminach powiatu częstochowskiego na 3-ch letni okres czasu tj. 1922|24 r.

Głównym zadaniem takiej podkomisji szacunkowej urzędującej w siedzibie Urzędu gminnego będzie:

1) Przyjmowanie od płatników ustnych względnie pisemnych zeznań.

2) Ustalenie źródeł podatkowych płatników.

3) Stawianie wniosków co do wysokości dochodu poszczególnych płatników.

W skład każdej Podkomisji wchodzi 5 członków i tyluż zastępców, z tej liczby 3 członków i 3 zastępców wybiera zebranie gminne, pozostałych mianują Władze Skarbowe.

Obowiązki sekretarza — protokulanta pełni z urzędu pisarz gminny.

Zebranie rodziców. W niedzielę dn. 25 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się zebranie rodziców w szkole II Aleja Nr. 35 w podwórzu, celem omówienia kwestji w jaki sposób umożliwić synom czerpanie nauki w szkołach średnich. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

Zabawa na inwalidów. W niedzielę dn. 25 b. m. Związek drzewny majątku „Zagórze“ urządza w lesie tegoż majątku wielką zabawę na rzecz inwalidów wojennych, o wielce urozmaiconym programie. Na zabawie przygrywać będzie orkiestra dęta. Bufet na miejscu. Początek zabawy o godz. 3 po poł.

Orgje drożyźniane. Dowiadujemy się, że kupcy we wszystkich powiatach skupują masowo zboże, pszenicę i żyto na pniu, płacąc 20 tys. mk. za 100 klg. żyta i 25 tys. mk. za 100 klg. pszenicy. Jakiej wysokości dosięgną ceny za chleb wobec takiej orgji drożyźnianej, łatwo sobie wyobrazić.

Bezrobocie. Strajk w fabryce B ci Szpalten przy ul. Krótkiej trwa w dalszym ciągu, gdyż właściciele fabryki nie zgadzają się na żądania wystawione przez robotników.

Mają ich dość! Zgromadzenie gminy Przystajń na zebraniu postanowiło wystąpić do Wydziału Powiatowego o zmianę całego kompletu dotychczasowej Rady gminnej i samego wójta gminy.

Fałszywe banknoty.

Jak je rozpoznać.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, iż pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty po 500, 1000 i 5000 marek.

Banknoty fałszywe 500 markowe wykonane są nieudolnie w kolorze jasnobronzowym, gdy autentyczne są koloru ciemno-zielonego.

Fałszywe banknoty 1000 markowe posiadają nieregularne grube faliste linje. Podobizna Kościuszki zamazana. Numeracja niekształtna. Data 23 sierpnia 1919 roku.

Wreszcie falsyfikaty 5000 markowe mają litery napisów i cyfry numeracji uzupełniane przeważnie ręcznie. Kolory farb brudne. Brak delikatnych linji falistych. Data 7 lutego 1920 r.

Zawody piłki nożnej. W niedzielę dn. 25 b. m. na boisku przy koszarach Zawady odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami Towarzystwa Sport. „Sokół“ z Piotrkowa a Klubem Sport. „Częstochowa“. Początek o godz. 5 po poł. Jest to drugi występ Częstochowian. Wynik pierwszych zawodów W. K. S. 25 pp. był dla naszych zwycięstwem. Ciekawą więc będzie rzeczą czy zwycięstwo pozostanie nadal po stronie klubu „Częstochowa“.

Zawieszenie. W Dąbrowie, jak donosi „Iskra“, został zawieszony w czynnościach sędzia pokoju p. Kalinowski.

O przyczynach tego zarządzenia krążą wprost nieprawdopodobne wersje.

Do członków „Lutni“. Wobec projektowanego koncertu i udziału „Lutni“ w uroczystościach Śląskich, członkowie chórów i orkiestry proszeni są o punktualne przybywanie na próby.

Zakaz wywozu z G. Śląska. Telefonują nam z Katowic, że Rada Wojewódzka wydała rozporządzenie, którego mocą zabroniony jest wywóz towarów do b. Kongresówki.

O urlopy. Krążą pogłoski, że właściciele fabryk częstochowskich mają wysłać do Min. Pracy i Opieki społecznej delegację w sprawie urlopów robotniczych.

Walne zebranie Chrz. Zw. Zaw. Dziś o godz. 1 po poł. w sali „Ogniska Robotniczego“ odbędzie się walne zebranie członków Chrz. Zw. Zaw., na którym omawianych będzie szereg spraw natury technicznej.

Zniesienie granicy. W związku z objęciem G. Śląska przez władze polskie, Min. Spraw Wewnętrznych zniosło kontrolę dowodów osobistych na dawnych punktach przejściowych: Dziedzice, Sosnowiec, Szczakowa między Polską a przyznanemi częściami G. Śląska.

Do powstańców. Dziś, w niedzielę 25 b. m. odbędzie się zbiórka w ogrodzie Kolejowym o godz. 4 po poł.

Zarząd.

Żądania robotników w przemyśle jutowym.

Konferencja u Inspekt. pracy. Kilka tysięcy robotników, zatrudnionych w przemyśle jutowym („Warta", „Stradom", „Gnaszyn" i „Częstochowianka") domagają się 92 proc. podwyżki. Akcję tę rozpoczęły Chrz. Zw. Zawodowe i zostały poparte przez Polskie i Klasowe Zw. Zaw. Robotnicy czekają na odpowiedź dni czternaście. W związku z tymi żądaniami odbędzie się w dn. 30-ym b. m. konferencja u Inspektora pracy.

Miljonówka № 4.775.294

Numer powyższy wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu 4 proc. państwowej pożyczki premjowej, dnia 24 czerwca.

Z „Odeonu". Prawdziwe arcydzieło kinematograficzne p. t. „Wbrew Allahowi" demonstruje kino-teatr „Odeon". Obraz ten zapoznaje widza z ciekawym życiem wschodu. W roli głównej znakomici artyści paryscy Emmy Lynn i Marcel Vibert.

Na szczególną uwagę zasługuje piękna wystawa i świetna gra artystów.

Z „Paryskiego". Od dziś kino-teatr „Paryski" demonstruje nadzwyczaj sensacyjny dramat w 6-iu aktach p. t. „Zawiany ślad". W głównej roli Ewi Ewa, znakomita artystka kinematograficzna.

Obraz ten obfituje w szereg nadzwyczajnych przygód, które swą sensacyjnością przykuwają widza. Program uzupełniają nadzwyczaj ciekawe zdjęcia z natury.

Z „Nowego". Wspaniały dramat „Wampir" z Józefiną Colina w roli głównej demonstruje kino „Nowy". Wspaniała technika, ładne widoki z natury zadowolić mogą najwybredniejszych bywalców kina.

Z „Leguna". Nadzwyczaj efektowna farsa pt. „Figiel panny Ogórkowskiej" demonstruje kino „Legun". W roli głównej znakomici artyści kinematograficzni którzy grą swą zachwycają licznie odwiedzającą publiczność.

Jak pokwitowanie „Kurjera" zastąpiło dowód osobisty. We czwartek przy ul. Piłsudskiego zemdlał pewien mężczyzna, który nie posiadał jakichkolwiek dowodów osobistych. Znaleziono przy nim jedynie kartę prenumeraty „Kurjera Częstochowskiego". I tylko dzięki pokwitowaniu temu, zdołano ustalić, że mężczyzną tym jest Stanisław Janeczek, zam. w Rembielicach Królewskich. To umożliwiło policji odstawienie ciężko chorego do jego domu rodzinnego i ocaliło mu życie.

Nie siał nie orał a zbierał. Od dłuższego czasu w kawiarniach i restauracjach miejscowych widziało się pewnego osobnika w wieku średnim, który nie siejąc ani orząc, gdyż odziedziczony majątek ziemski po ojcu sprzedał w dość ciekawy sposób, zbierać jednak musiał jakieś plony, skoro pozwalał sobie na sute kolacje, a mieszkał stale w hotelu „Polonja". Był też częstym gościem pierwszorzędnego zakładu restauracyjnego, mieszczącego się we wspomnianym hotelu. Gdy mu podawano jedzenie z restauracji do pokoju hotelowego, który zajmował, dziwnym zbiegiem okoliczności, ginęły w numerze zazwyczaj widelce, noże, łyżki a nawet syfony od wody sodowej.

Przed kilku dniami niebieski ptak opuścił w nocy Częstochowę wraz ze swą towarzyszką doli i niedoli. W ślad udali się współwłaściciele restauracji hotelu „Polonia", którzy na stacji w Dąbrowie zażądali otworzenia kosza należącego do podróżnego z Częstochowy.

Podczas rewizji znaleziono nakrycie platerowane a nawet karafki. Wszystko to pochodziło z kradzieży, dokonanych w restauracji hotelowej „Polonja" w Częstochowie oraz „Savoy" i „Francuskiego" w Warszawie.

Niebieski ptak, St. Ruszkowski, którym zaopiekowały się władze bezpieczeństwa, znalazł się w klatce.

Godne uwagi było zachowanie się p. M. pokątnego doradcy z Dąbrowy, który namiętnie bronił swego klijenta w sposób godny lepszej sprawy.

Ze szkoły muzycznej.

27 bm. we wtorek w sali „Lutni" o godz. 3-ej po poł. odbędzie się zakończanie roku szkolnego uczennic i uczniów Szkoły muzycznej L. Wawrzynowicza na program złożą się: Odczyt o muzyce polskiej w wieku XVI-ym poczem chór mieszany odśpiewa pod batutą p. L. Wawrzynowicza „Spowiedź powszednią" Szamotulskiego, psalm Gomółki (kompozytora z 16-go wieku), dalej popisy fortepianowe, skrzypiec. Symfonja Bethowena na skrzypce z fortepianem i na chór mieszany: mazur pt. „Piękna nasza ziemia cała" ze śpiewnika L. Wawrzynowicza i pieśni ludowe. Wejście bezpłatne.

Pijany żebrak. Przed Magistratem zatrzymano żebraka Szczepana Gryczkę, który będąc w stanie nietrzeźwym, awanturował się i natarczywie domagał się od przechodniów jałmużny. Gryczkę pociągnięto do odpowiedzialności.

Wykrycie kradzieży. Przodownik Nowakowski wykrył kradzież na szkodę Ignacego Słabika, popełnioną w dniu 20 b. m. Kradzieży dokonał Wincenty Medejski, zam. w Częstochowie przy ul. Jana nr. 43. Dowody rzeczowe odebrano.

Wypadek. Został kopnięty przez konia 7letni B. Szymkowicz. Koń pasący się na trawniku puszczony był samopas. Sprawę skierowano do Sądu wraz z zaświadczeniem lekarskim.

Znaleziona broń. Znaleziono u Bolesława Galli, zam. w Kamienicy Polskiej tejże gminy, rewolwer z trzema nabojami, na posiadanie którego wymieniony nie miał zezwolenia.

Ujęcie dezertera. Został aresztowany Jan Wawrzak, dezerter 22 pułku ułanów, którego przesłano do wojskowego Sądu Rejonowego w Częstochowie.

Rządowa czy prywatna praca. Został aresztowany przez tut. Ekspozyturę, Stanisław Banasiak, ślusarz kolei państwowych, zam. przy ul. Stradomskiej nr. 4, który w warsztacie kolejowym podczas zajęć służbowych, zajmował się prywatnemi robotami z materjału kolejowego dla osób cywilnych. Winny wraz z dowodem rzeczowym maszyną szewcką, którą Banasiak przyjął do reparacji, przesłany został do Sędziego Śledczego 2 rewiru.

Pożar. W posesji Józefa Bartelewskiego, zam. we wsi Lubojna, gm. Rędziny, wybuchł ogień, skutkiem którego spalił się dom, szopa i narzędzia kowalskie. Straty wynoszą mk. 200 tys. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Bez dowodów osobistych. Na peronie tutejszego dworca zatrzymano osobnika, nieposiadającego biletu, usiłującego wsiąść do pociągu. Przy legitymowaniu go okazało się, iż ten nie posiada żadnych dowodów osobistych, oświadczając, że nazywa się Michał Piwowarczyk, zam. we wsi Rzeki tejże gminy pow. Noworadomskiego.

Zdaleka i zbliska.

— Nowa heca ukraińska. Szowinistyczna grupa ukraińska we Lwowie, zamierza podczas procesu Fedaka urządzić we Lwowie i na prowincji cały szereg demonstracji, w celu oddziałania na mających przybyć na rozprawę przedstawicieli prasy zagranicznej.

Projekt ten podobno akceptowali wybitni i starzy działacze z obozu szowinistycznego.

— Nowa katastrofa lotnicza w Krakowie. Na lotnisku krakowskiem zginęli: plutonowy pilot Stefan Wojtczak i strzelec płatowcowy plutonowy Józef Skowera. Wzniósłszy się na samolocie S. V. A. pilot wykonał na wysokości około 100 metrów krzywiznę, przyczem samolot wskutek zbyt małej szybkości zsunął się na skrzydło i przeszedłszy tak zwany korkociąg wbił się w ziemię.

— Kobieta szpieg przed sądem. W sądzie okręgowym w Lesznie toczyły się rozprawy przeciwko Łucji Myszkierównie oskarżonej o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Myszkierówna została skazana na 6 lat ciężkiego więzienia, a Herman Walter dorożkarz, który pomagał jej w przewożeniu listów na 3 mies. więzienia.

— Samobójstwo z powodu utraty szalu perskiego. Niedawno wróciła z Symbirska do Polski 18 letnia Olga Gromyka. Zaopiekowali się nią w Warszawie krewni oraz p. Zofja Nejbergowa, która równocześnie wróciła z Rosji.

P. Nejbergowa dała Oldze szal perski prosząc o spieniężenie go na mieście. Gdy ta wracała z uzyskanemi ze sprzedaży 65 tys. mk., jakiś złodziej skradł jej całą tę kwotę.

Oskarżona wzięła tak do serca utratę cudzych pieniędzy, że na drugi dzień popełniła samobójstwo, zażywając znaczną ilość siarczanu miedzianego, zwanego powszechnie koperwasem. Przed śmiercią napisała następujący list:

„Dziękuję temu, kto ukradł mi 65 tys. mk. w piątek na ulicy Kruczej. Sam się chyba nie wzbogacił, ale będzie miał na sumieniu, o ile je ma, kradzież, a nadto zabójstwo, gdyż swoim czynem zmusił mnie do odebrania sobie życia.

Zresztą co to może kogo obchodzić, a tembardziej złodzieja, że zrobi się na świecie mniej o jednego, nikomu prócz krewnych, niepotrzebnego człowieka".

— Niesłychana demoralizacja młodzieży! Kierownik szkoły powsz. nr 48 na Bałutach w Łodzi udał się z dziatwą na wycieczkę do lasu, gdzie kilka dziewczynek podczas zabawy oddaliło się nieco od gromady. Nagle z żyta wybiegło pięciu chłopaków, w wieku lat 12—13, zupełnie pijanych, z których najstarszy, wymachując 5000-ym banknotem, rzucił się na jedną z dziewczynek, przewrócił i począł tarmosić, drugi, pokazując 1000 mk. zrobił innej dziewczynce „propozycję" taką, na jaką tylko, jak by się zdawało, mógłby zdobyć się rozbestwiony człowiek dorosły. Inne dziewczynki, widząc, co się dzieje, rzuciły się leżącej koleżance na ziemi na pomoc, zasypując „przywódcy bandy" oczy piaskiem. Ten, krzycząc z bólu i miotając najohydniejsze obelgi, rzucił się do ucieczki, uderzywszy jedną z dziewczynek kamieniem w głowę. Zawiadomiony o zajściu kierownik puścił się w pogoń i przy pomocy przechodzących ludzi pochwycił ukrywających się w życie 3-ch chłopaków, przywódca jednak wraz z kamratem zbiegli. Chłopcy byli tak pijani, że zataczali się i z trudem trzymali na nogach.

Doraźna rewizja na polu i dochodzenie ustaliły, że chłopcy pieniądze skradli w domu.

Z toku zeznań wyszło na jaw, że szajka ta od Wielkiej Nocy nie raz już urządza pijatykę, że skradli i strasili ogółem kilkanaście tysięcy.

Czy współczesna polska szkoła powsz. i przymus szkolny nie są w możności swym wpływem wychowawczym przeciwdziałać wychodowaniu przez ulicę takiego typu dzieci? A jeżeli tak, to przeraża nas przyszłość naszego społeczeństwa, los i byt Polski.

— Miesiąc więzienia i pół miljona mk. za wyzysk mieszkaniowy. W ostatnich czasach władze krakowskie zabrały się energicznie do tępienia lichwy mieszkaniowej.

Przed kilku dniami toczyła się przed sądem krakow. głośna sprawa kupca Antoniego Teslara, oskarżonego o wyzysk mieszkaniowy.

P. Teslar został skazany na 1 miesiąc ciężkiego więzienia i pół miljona mk. grzywny.

P. Teslar zażądał od dwóch akademików za pokój umeblowany jako komorne mies. 23,000 mk.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Częstochowy, niniejszym podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 26 czerwca r. b. o godzinie 9-ej rano odbędzie się przy ul. Dąbrowskiego Nr. 10 w sali obrad Rady Miejskiej, dalsza ustna licytacja na wydzierżawienie placów w Nowym Rynku, które nie były jeszcze licytowane, a mianowicie:

place w linji	VII i VIII	wydzierżawiane będą od sumy Mk.	6000 in plus.
„ „	IX i XII	„ „ „ „	8000
„ „	XI i XII	„ „ „ „	10000
„ „	XIII i XIV	„ „ „ „	12000
„ „	XV	„ „ „ „	15000
„ „	XVI i XVII	„ „ „ „	5000

Place powyższe będą wydzierżawiane na czas od 1-go lipca 1922 r. do dn. 1-go stycznia 1923 r.

MAGISTRAT.

W Żeńskiej Szkole Rzemiosł

ul. Garncarska № 8-10

odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godzinie 4 p.p. **Otwarcie Dorocznej Wystawy Robót Ręcznych.** Nabyć można poduszki, lampy, story, kapelusze.

Za 25 miljonów mk. 5 bochenków chleba

Zamieszkała w Irenie pod Dęblinem Marja Cywan, otrzymała przekaz z Ameryki od krewnych na olbrzymią sumę pieniędzy.

W ubiegłym tygodniu wyjechała ona do Warszawy, celem odbioru pieniędzy. Odebrawszy w banku 25 miljonów marek, naładowała walizę i udała się w drogę.

Po przyjeździe do Dęblina Cywan chciała nacieszyć się widokiem swego majątku i na stacji zajrzawszy do walizki—zemdlała. W walizce zamiast 25 milj. znajdowało się 5 bochenków świeżego chleba pytlowego, czyli każde 5 milj. zamieniło się cudownym sposobem w bochenek chleba.

Zaalarmowana policja wszczęła dochodzenia za odszukaniem sprawców sprytnej kradzieży.

Kradzieży dokonano prawdopodobnie przez zamienienie walizy w pociągu na inną, podobną do tamtej. Ktoś zapewne bliski Cywanowej wiedział, że ona jedzie po pieniądze i postarał się o identyczną walizkę.

Sprawcy kradzieży dotychczas nie odszukano.

Mody.

W białym kolorze.

Tualety, któremi nas miesiąc pachnących róż obdarza, są tak lekkie i powiewne, że zdają się być utkane z mgły porannej, prześwieconej pierwszymi promieniami słońca, a znanymi nam dotychczas tylko z czarodziejskich bajek.

Panuje w nich niemal bezwględnie kolor biały, który tak wdzięcznie harmonizuje ze słońcem, ziemią i tym ożywczym tchnieniem życia dokoła nas. Zarówno uroczo wyglądają białe skromne sukienki na codzień i białe kostjumy sportowe, jak i strojne tualety wizytowe tego koloru niepokalanej bieli.

Kostjumy wyzbyły się sztywnych form, wszystko ma wdzięcznie udrapowane miękkie linje, ozdobione bogatym haftem.

Smak francuski każe pod tym względem fantazjować tak w układzie spódniczek, jak i żakietów. Pierwsze składają się nieraz z samych, prawie zupełnie wąskich plis, albo mają nierówne poły i tasiemki, albo też są rozcięte i częściowo plisowane. Żakiety znów są bądźto krótkie bluskowe, z falującą baskiną, swobodne saczki, bądź też bolera z rękawami lub bez rękawów.

Modnym dodatkiem do kostjumów są metalowe paski, artystycznie wykonane i guziczki stalowe, z perłowej masy, lub z galalitu w kształcie kulek.

Zarząd Częstochowskiego Towarzystwa Prawidłowego Myśliwstwa zawiadamia swych członków, że Ogólne Roczne Zebranie odbędzie się w sali Straży Ogniowej we wtorek dnia 27-go bm. o godzinie 6-ej wieczorem, a w razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków Zebranie w drugim terminie odbędzie się tegoż dnia o godz. 7-ej i uchwały jego będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Rozmaitości.

(—) Sensacyjny proces w Paryżu. Przed paryskim sądem przysięgłych rozpoczął się sensacyjny proces, który wzbudza w Paryżu niemal tyle zainteresowania, co proces Landru. Oskarżone są niejaka Bessarabo i jej córka z pierwszego małżeństwa. Akt oskarżenia zarzuca im zamordowanie drugiego męża oskarżonej Rumuna Weismana. Zamordowanego znaleziono w 4 dni po dokonaniu morderstwa w kufrze na dworcu w Nantes. Obrońcą obydwóch oskarżonych jest znany z procesu Landru adwokat Moro-Giafferi. Bessarabo tłomaczy się tem, że działała w obronie własnej, gdyż mąż jej

zdradził ją, a następnie groził, że ewentualnie przemocą sniewoli córkę. Natomiast akt oskarżenia podnosi, że obydwie kobiety zamordowały Weismana celem opanowania 600 tysięcy franków, będących w jego posiadaniu. Ciekawą okolicznością jest to, że również pierwszy mąż Bessarabo został w tajemniczy sposób zastrzelony.

Bessabo jest literatką a kilka jej powieści znalazło dość zainteresowania w kołach paryskich.

W niewoli u gorylów

Wedle opowiadań branki niewola ta nie jest najstraszniejsza.

Pisma zagraniczne podają sensacyjne szczegóły dotyczące zeznań panny Fanny Mercier, która blisko tydzień spędziła w niewoli u olbrzymich i rzadkich dziś małp afrykańskich gorylów.

Panna Mercier popadła w niewolę d. 4 maja nad wieczorem. Bawiła ona od paru tygodni z bratem swym Alfredem w Kongo, gdzie młodzieniec ten był komendantem oddziału żołnierzy, stacjonowanych w Kumbe. Sam wypadek zdarzył się w lesie i miał miejsce wtedy, gdy Fanny odłączyła się na chwilę od reszty towarzystwa.

Wtedy to nagle w gąszczu rozległ się przeraźliwy krzyk porwanej, ale nadbiegli towarzysze nie widzieli nic prócz sylwetki goryla, który w oddali biegł całym pędem i wkrótce zginął im z oczu.

Biedny Alfred zarządził natychmiast pogoń, połączoną z olbrzymią obławą, w której prócz żołnierzy brało udział około tysiąca czarnych, ale zarówno panujące ciemności, jako też i gąszcze lasów podzwrotnikowych uczyniły całą pogoń daremną.

Rozpacz młodzieńca nie miała granic, tembardziej, że uważał on siostrę za utraconą na zawsze. Poszukiwania podjęte nazajutrz i później za dnia również nie odkryły żadnego śladu.

Tak minęło nad wyraz bolesnych dni 5 podczas których modlono się już nawet za duszę biednej Fanny.

Aż nagle szóstego dnia nad ranem we wtorek dn. 9 maja rzekoma nieboszczka sama zastukała do chaty brata.

Zdumienie ale i radość zarazem tego ostatniego nie miała granic. Pytaniom i powitaniom nie było końca, choć Fanny wróciła pół naga.

Po czułych powitankach młoda dziewczyna, która zresztą czuła się nie najgorzej, opowiedziała co następuje:

„Potwór, który mnie porwał był straszny, to też wrażenie pierwsze było najbardziej przerażające.

Goryl, który mnie porwał, niósł mnie jednak dość delikatnie, ale uciekał z nieprawdopodobną szybkością, robiąc olbrzymie skoki i mrucząc radośnie.

Ta oryginalna podróż trwała około 12 minut, ale jestem pewna, że zrobiliśmy przez ten czas przynajmniej z 5 kilometrów...

Nareszcie jednak dobiegł do swego misternie ukrytego w gąszczach legowiska. Tam ku memu zdumieniu ujrzałam drugiego goryla, jak się potem okazało „żonę" tego, który mnie porwał.

Ta na mój widok wpadła w nieopisany szał radości, zaczęła bowiem skakać, rzucać się i mruczeć radośnie. Potem para zaczęła mnie pieścić, przyczem jednak podarto na mnie ubranie.

Noc zeszła spokojnie, przyczem usłano dla mnie śliczne łoże.

Nad ranem miałam śniadanie złożone z kokosów, bananów i innych przysmaków, które lubią zarówno goryle jak i ludzie.

Mimo jednak tych rozkoszy uciekłam przy pierwszej sposobności to jest w piątek w południe.

Błądziłam jednak 3 dni po puszczy i to było ze wszystkiego najprzykrzejsze.

WESOŁY KĄCIK.

Przezorny generał.

Pewien znany z przezorności generał rosyjski, który teraz przypomina Serbom lub Bułgarom o zaciągniętych przez nich względem Rosji długach wdzięczności, słynny był z doskonałego znawstwa psychologji swojego oficera i żołnierza. Wysyła kiedyś niewielki podjazd, zaliczając doń pięciu oficerów.

Ogólne zdumienie.

— Czemu, aż tylu, ekscelencjo?

— A czyż można mniej? Poślę jednego, to będzie spał. Dwuch — będą grali w oficerka. Trzech—będą grali w preferansa. Czterech — będą grali w winta. A jak poślę pięciu, to będą grali winta z wychodzącym i zawsze jeden będzie miał czas zobaczyć, co robią żołnierze.

Wezwanie

Pana, którego nazwisko mi znane, a który w dn. 13 bm. w lokalu restauracji „Expres" lub „Cristal" zabrał srebrną papierośnicę wzywam do zwrotu, w terminie do dn. 1 lipca w przeciwnym razie skierowuję sprawę na drogę sądową.

T. Stesłowicz, Aleja Nr. 6.

Kino-teatr **„LEGUN"** ul. Dąbrowskiego 12.

Program od niedzieli 25 czerwca i dni następnych.

Figiel panny Ogórkowskiej
Farsa

Nad program: **Adamie gdzie Ty...** komedja 2 aktach.

Wkrótce ukaże się wielki film żydowski p. t. **Kantoniści**

Najchłodniejsza sala w Częstochowie.

Chrześcijańska Fabryka Mydła

„DOBOSZ"

w Częstochowie
ulica Warszawska № 37.
poleca najlepsze mydło zawierające od
63°/₀ do 66°/₀ tłuszczu

Tanio! Tanio!
Na nadchodzący sezon wiosenny i letni
przerabia kapelusze
filcowe i słomkowe, damskie i męskie na najnowsze fasony
firma chrześcijańska
Kościuszki 23, mieszk. II.
Fabryka papy dachowej

Niech całe miasto wie!

iż w nowym magazynie obuwia przy ulicy
Krakowskiej № 5 p. f.
CHAIM LUSTIGER
I. PREJZEROWICZ.
nabywać można wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecięce po przystępnych cenach. Przyjmuje się też obstalunki, które są wykonywane w przeciągu 48 godzin.
Uważać na adres
Krakowska № 5.

Zawiadomienie.

do firmy
M. CZĘSTOCHOWSKIEGO
II-ga Aleja Nr. 25 (obok Kościuszki)
nadeszły na sezon letni wszelkiego rodzaju etaminy, batysty, satyny, jedwabie, kretony, zefiry, płótna itp. w wielkim wyborze po cenach najtańszych.
Dla urzędników duże ułatwienia w zakupach.
Korzystajcie z okazji.— Ceny konkurencyjne tylko u
M. Częstochowskiego
w II-ej Aleji № 25, telefon № 486.

Doktór med.
Helena Ettinger-Kawaeff
choroby wewnętrzne i nerwowe.
Przyjmuje codziennie od godz. 3 — 6 po poł.
I-a Aleja Nr. 11, lewa oficyna II piętro.

Drut kolczasty
do ogrodzeń i t. p.
nabyć można w składzie starego żelaza i metali
H. Stobiecki i B. Kromołowski
ul. Spadek № 12, te 1202.

Każdy Oszczędza

kto stale robi swe zakupy u
J. RZĄSIŃSKIEGO
w Częstochowie Kościuszki 19 a
poleca: trykotiny, jedwabie gładkie i deseniowe, wszelkie towary do wypraw ślubnych, cze-su-cza i alpaga marynarkowa, korty, materjały roletowe, płaszcze i ręczniki kąpielowe oraz inne sezonowe nowości.
Każdy się może przekonać!

Kobieta **NIE MOŻE**
być nieładną,
gdy stale używa
Krem **CAZIMI METAMORPHOSA**
PRZECIW PIEGOM, WĄGROM, ZMARSZCZKOM
I INNYM WADOM CERY

Choroby skrofuliczne u dzieci i dorosłych.
Chorobę angielską u dzieci.
Reumatyzm.
Osłabienie i wyczerpanie fizyczne.
Choroby kobiece.
Neurastenję usuwa skutecznie sól radjo-jodowa do kąpieli,
„Galen" dzięki znacznej zawartości radu i jodu.
Liczne uznania wybitnych lekarzy i chorych do dyspozycji.
Nabywać można w aptekach i składach aptecznych.
Główny skład na Zagłębie i m. Częstochowę. „ORBIS" **T-wo dla Przemysłu i Handlu aptecznego.**
ul. KOŚCIUSZKI № 16.

BILANS

Syndykatu Rolniczego Częstochowskiego Sp. Akc.
na 31 Grudnia 1921 r.

STAN CZYNNY.		STAN BIERNY.
107.954.43	Kasa	
	Kapitał Akcyjny	10.000.000.—
4.590.868.99	Akcjonarjusze	
	Różni	11.852.419.38
	Lokaty	18.117.26
42.083 43	Sumy Przechodnie	
48.021.959.35	Towary	
	Podatek skarbowy	20.536.24
1.000.000.—	Nieruchomość w Krzepicach	
	Weksle	23.000.000.—
650.000.—	Papiery Publiczne	
	Depozyty	500.000.—
800.901.—	Ruchomości	
2.751.560.05	Udziały	
4.690.305.—	Różni za tranz. zamienne	
	Czysty Zysk	17.264.559.37
62.655 632.25		62.655.632.25

Rachunek Strat i Zysków za rok 1921.

STRATY.		ZYSKI.
8.545.114 81	Koszty handlowe	
2.413.07	Odpisano na straty	
599.254.19	Koszty przeróbki magazynów	
	Zysk na towarach	28.021.615.95
230.277.50	Eksp., naprawy i koszty urządz nieruchomości	
1.291.006.85	Procenty i prowizje	
88.990.16	10 proc. amort. ruchomości	
17.264.559.37	Czysty Zysk	
28.021.615 95		28.021.615.95

Wypłata dywidendy za r. 1921 po Mk. 262.80 od akcji dokonywaną będzie w biurze Syndykatu ul. Kilińskiego № 3 w Częstochowie codziennie od godz. 10 do 2 po południu za zwrotem odnośnego kuponu, począwszy od dnia 10 Sierpnia 1922 r.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty.

Ciekawa nowina dla wszystkich!
Niniejszym podaję do wiadomości **Sz. Klijenteli** m. Częstochowy i okolicy, iż został otworzony **Magazyn Obuwia pod firmą**
M. BERMANA
I Aleja 8 sklep w podwórzu prawa strona.
Posiadam na składzie w wielkim wyborze najnowsze fasony t. j. prunelki, lakierki, płócienne jak również męskie i dziecinne. Przyjmuję obstalunki i wykonywam w ciągu 48 godzin.
Uwaga! Ceny konkurencyjne.

TAPETY
pokojowe
w wielkim wyborze.
Przyjmujemy wszelkie roboty malarskie i tapetowanie
po cenach przystępnych.
Gostyński i Opoczyński
ul. Piłsudskiego 25.
(vis a vis stacji).
Oddział w Łodzi ul. Zielona 19.

Za **6500** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za **2.000** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7. Tel. 74.
Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Najuporczywszy
Ból głowy i migrenę
usuwają proszki z kogutkiem
„MIGRENO NERWOSIN"
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

Na sezon letni!
poleca
MAGAZYN BŁAWATNY
pod firmą
Kornberg i Szumacher
przy ul. Panny Marji № 11,
(Aleja I) w podwórzu parter,
vis a vis bramy.
Etaminy desen. podw. szer.
od mk. 2500 metr.
Kretony „ 575 „
zefiry koszulowe „ 450 „
Batysty „ 650 „
oraz wielki wybór wełen, bosonów, satyn i płótna widzewskie i żyrardowskie
po cenach fabrycznych!

Lekarz-dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marii (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł, od 2—7 wiecz. Telefon 250.

Skradziono paszport oraz kartę wojskową na imię Wincentego Kaczmarskiego w Koziegłowach.

Do sprzedania Lipa ścięta we wsi Biala. Wiadomość u p. Małyski w kiosku (Aleja 2-ga) lub na miejscu

Nauczycielka francuskiego świeżo przybyła z Brukselli udziela lekcji i konwersacji francuskiej oraz muzyki. Wiadomość w „Kurjerze".

Różne sita, rafy, siatki druciane, tkane i kręcone na ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław Scibirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"